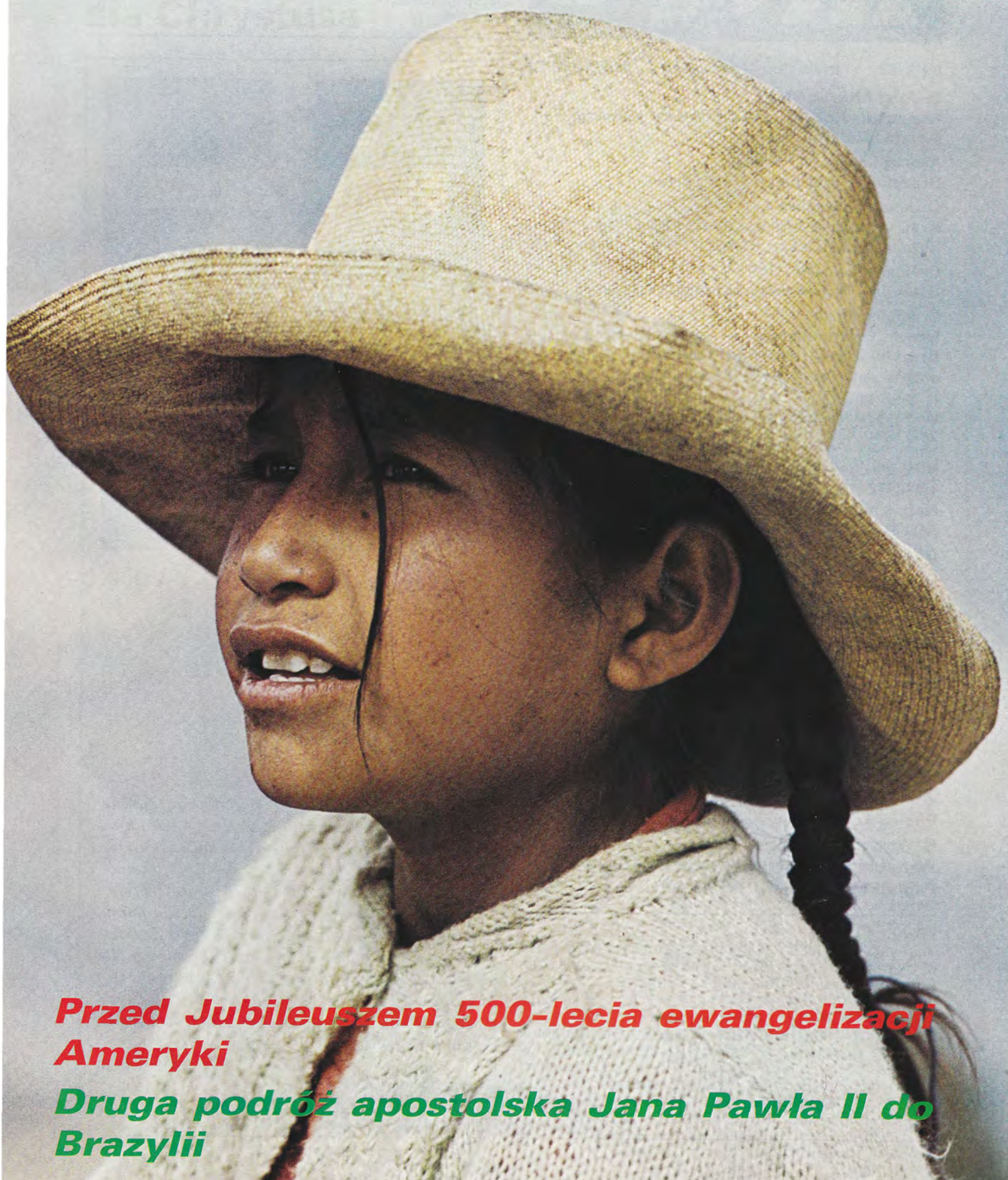


KWIECIEŃ-CZERWIEC NR 2 ROK 10/1992

ISSN 0209-1348

misyjne drogi



***Przed Jubileuszem 500-lecia ewangelizacji
Ameryki***

***Druga podróż apostolska Jana Pawła II do
Brazylii***

O. Józef Kowalik OMI	
Krzysztof Kolumb — odkrywca nowego świata dla Chrystusa	1
Andrzej Kurowski	
Brazylia — kraj pełen kontrastów	9
O. Jarosław Różański OMI	
Kraj, w którym brakuje miejsca dla dzieci	
Rozmowa z o. Lorenzo Rendon OMI	12
O. Roman Tomanek OMI	
Brazylia — największy katolicki kraj świata	16
O. Alfons Kupka OMI	
Nowa Ewangelizacja — wyzwaniem dla Brazylii i całej Ameryki Łacińskiej. Druga podróż Jana Pawła II do Brazylii	20
O. Rino Martignago OMI	
W 1977 r. znalazłem się w Urugwaju	28
O. Andrzej Madej OMI	
Dotrzeć wszędzie! Rozmowa z o. Jean-Marie Tremblay OMI, misjonarzem w Chile	30
Listy misjonarzy	34
Ewa Szumańska	
Dar	40
O. Jarosław Różański OMI	
Wsluchiwał się w ciszy w głos Chrystusa...	
śp. o. Henryk Dąbrowski OMI	41
Wiadomości misyjne	43
Stanisław Zasada	
Haitański Kościół solidarny z narodem	48
O. Kazimierz Lijka OMI	
Stolica Ukrainy otwiera swe bramy dla Kościoła	49
O. Leonard Głowacki OMI	
J. Rafała Kalinowskiego „ruch w górę”	51
Papież kocha wszystkie dzieci	56
O. Wojciech Wojtkowiak OMI	
Wśród Indian w sercu Brytyjskiej Kolumbii	58
Papieskie Intencje Misyjne	60

Okładka I

Jubileusz 500-lecia ewangelizacji Ameryki każe z nadzieją patrzeć w przyszłość Kościoła tego kontynentu...
Foto: Hoffmann — Burchardi — Anthony.

Okładka IV

Nad Rio de Janeiro, dawną stolicą Brazylii dominuje wzgórze Corovado, na którego szczycie znajduje się trzydziestoosmiometrowy posąg Chrystusa z rozpostartymi ramionami. Zaprojektował go przed sześćdziesięciu laty artysta polskiego pochodzenia Paweł Lewandowski. Foto: Present.

Misyjne Drogi — kwartalnik prezentujący pracę ewangelizacyjną ze szczególnym uwzględnieniem działalności Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej.



**1492–1992
prorocza data**

Jest to prorocza data, gdyż właśnie pięć wieków temu karawele Krzysztofa Kolumba, które wyruszyły z Hiszpanii, wylądowały w Nowym Świecie, zanosząc tam Chrystusowy krzyż. To, co Kościół obchodzi przez tę rocznicę nie jest tylko wydarzeniem historycznym, bardziej lub mniej dyskusyjnym, ale rzeczywistością wspaniałą i nieprzemijającą, która nie może zostać nie doceniona: przybycie wiary na kontynent, proklamacja i rozprzestrzenienie się na nim ewangelicznego przesłania — Kościół obchodzi je w najgłębszym, teologicznym znaczeniu tego słowa, tak jak świętuje się Jezusa Chrystusa, Pana historii, który sam jest Ewangelią Bożą.

Jan Paweł II
511992 r.

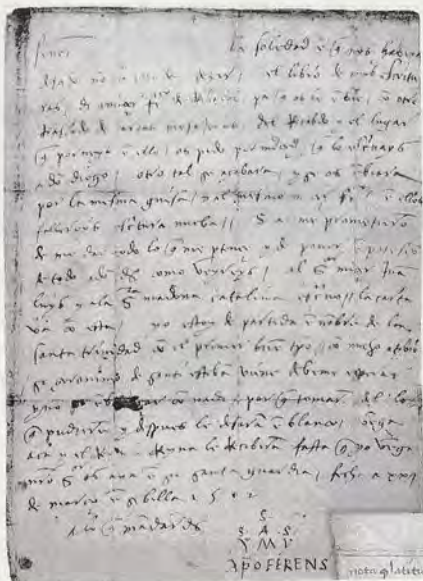
Krzysztof Kolumb

— odkrywca Nowego Świata dla Chrystusa



Rok 1992 jest jubileuszowym rokiem 500-lecia odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba — wiekopomnego wydarzenia, które zmieniło nie tylko mapy świata, ale i dzieje ludzkości.

Tę wielką rocznicę biorą pod lupę uczeni, publicyści, dziennikarze. Zgadniają się w jednym: to wydarzenie epokowe, o fundamentalnym znaczeniu dla dalszego rozwoju cywilizacji. Rozmijają się natomiast w jego ocenie: dla jednych obchodzimy 500-lecie podbojów i wyzysku, często dokonywanych pod flagą ewangelizacji, wykorzeniania rodzimej kultury; Krzysztof Kolumb bywa porównywany z Cortezem a misjonarze z konkwistadorami. Popęłnia się wielki metodologiczny błąd. Twierdzi się nawet, że spotkanie dwóch światów było nie ku ubogaceniu wzajemnemu, ale ku niszczeniu rodzimych kultur. Inni sądzą, że jest to rocznica odnalezienia się dwóch światów, święto ras, kultur i demokracji. Oczywiście zdawałoby się czczenie takiej rocznicy. Wiele państw zamierza nadać obchodom 500-lecia szczególny wymiar, zwłaszcza Santo Domingo, miejsce pierwszego lądowania Kolumba. W niektórych krajach jednak świętowania nie będzie. Boją się wydatków, a rządy utraty popularności. Dla Ko-



Jeden z rękopisów Kolumba z charakterystycznym podpisem Xto FERENS przechowywany w archiwum w Genui.

ściota taka rocznica jest wielką szansą ukazania tamtejszym ludom na nowo światła Ewangelii, zanieśienia do Nowego Świata orędzia Jezusa Chrystusa. Ojciec Święty i do tego regionu odnosi pojęcie Nowej Ewangelizacji, która w kontekście ogólnokontynentalnego i ogólnoświatowego święta nabiera szczególnego wymiaru. Obchody mogą unaocznic wiele wspaniałych inicjatyw Kościoła, jak na przykład starania o ocalenie i obronę praw Indian, wyjście naprzeciw ubogim Ameryki, czy wysiłki zmierzające do ocalenia i pielęgnowania zwyczajów ludów tego kontynentu.

Nie da się niestety przyjąć jednego tylko z punktów widzenia. Wszak Kolumb w dniu odkrycia Ameryki nie mógł przewidzieć następstw tego faktu tak dla Nowego Świata jak i dla ludów go zamieszkujących. Przeogromną tragedią jest to, że Europejczycy wraz z kołem, żelazem, zerem, prochem, koniem i prawdziwą religią Chrystusową przynieśli również barbarzyństwo, zbrodnię, wyniszczenie całych narodów i kultur. Wraz z Europejczykami przyszło do Nowego Świata i europejskie zło. Tym silniej pojawia się w tym kontekście pytanie o źródło zła, na które tak trudno odpowiedzieć. Trudno nam pojąć ogrom barbarzyństwa w historii świata, od lu-

dów starożytnych, poprzez konkwistadorów, rewolucjonistów, aż do nazistów i twórców „Gulagu”.

Przyczyn i uwarunkowań odkrycia Nowego Świata jest wiele. Rozwój nauki przygotował śmiało wędrowniki po morzach i oceanach, załamanie gospodarcze Europy nakazywało szukać nowych rynków surowcowych, (przede wszystkim złota i korzeni); wzrost potęgi tureckiej (w 1453 r. Turcy zdobyli Konstantynopol) spowodował konieczność szukania nowych dróg do Indii; po zdobyciu emiratu Grenady (1492) rycerstwo hiszpańskie „zostało bez pracy”. Wśród tych wszystkich uwarunkowań nie można pominąć motywów psychologicznych: chęci przygód, zdobycia sławy, czy nawet łatwego wzbogacenia się.

Sam jednak Krzysztof Kolumb opanowany był przede wszystkim

ideą odkrycia nowej, zachodniej drogi do Indii, zdobycia nowych ziem dla królowej Izabeli, zasobnych w złoto i korzenie, w końcu nawrócenia ludów żyjących w pogaństwie. Cele te całkowicie określały i determinowały życie i działania Kolumba, tak w czasie przygotowań do wypraw, jak i w czasie wszystkich jego podróży morskich.

Artykuł poniższy pomija problematykę polityczną, gospodarczą, społeczną i naukową odkrywczych wypraw Kolumba, koncentrując się na religijnym aspekcie i religijnych celach jego podróżowania.

Urodzonemu na jesieni 1451 r. w Genui synowi Kolumbowie dali na imię Krzysztof. Później twierdził on, że to Opatrzność natchnęła jego rodziców — wszak Christoforos to niosący Chrystusa. Uważał legendę o św. Krzysztofie przenoszącym



Miedzioryt holenderski z XVI w., przedstawiający pierwsze spotkanie Kolumba z Indianami. Foto: Herzog/present.



Chcesz przeczytać więcej?

Zamów prenumeratę, aby otrzymać dostęp do pełnej zawartości czytelnicy.